

UZASADNIENIE

Powód P. J. wniósł przeciwko (...) Spółce Akcyjnej z siedzibą w W. pozew, w którym domagał się zasądzenia od pozwanej kwoty 10020 złotych wraz z odsetkami ustawowymi od dnia wniesienia powództwa do dnia zapłaty oraz kosztów postępowania według norm przepisanych z uwzględnieniem kosztów zastępstwa adwokackiego.

W uzasadnieniu wskazano, iż na skutek kolizji drogowej w dniu 27 lipca 2016 roku, której sprawca posiadał zawartą z pozwanym umowę obowiązkowego ubezpieczenia OC, uszkodzeniu uległ należący do powoda pojazd marki M. (...) o numerze rej. (...). Wskazano, iż pozwana po przeprowadzeniu kalkulacji kosztów stwierdziła uszkodzenia na kwotę 971,36 złotych netto. Powód nie zgadzając się z wysokością przyznanego odszkodowania odwołał się od decyzji pozwanej skutkiem, czego pozwana przedstawiła kolejną kalkulację kosztów, tym razem na kwotę 3089,24 złotych. Następnie podniesiono, iż powód w celu oszacowania rzeczywistego kosztu naprawy zlecił wykonanie prywatnej ekspertyzy, w ramach, której ustalono, że pojazd powoda w stanie nieuszkodzonym miał wartość rynkową 15400 złotych, natomiast koszt usunięcia powstałych uszkodzeń oszacowano na kwotę 14.791,50 złotych. Pozwana odmówiła uwzględnienia uwag powoda i zmiany ustalonego rozmiaru szkody. Powód nie zgadzając się z wysokością przyznanego odszkodowania za pośrednictwem pełnomocnika odwołał się od decyzji pozwanej i wniósł o zapłatę kwoty 11.702,26 złotych. Pozwana podtrzymała swoje dotychczasowe stanowisko.

Pozwana pismem z dnia 28 listopada 2016 roku wniosła o oddalenie powództwa w całości i zasądzenie na jej rzecz kosztów sądowych w tym kosztów zastępstwa procesowego według norm przepisanych. Uzasadniając swoje stanowisko pozwana przyznała, że przyjęła odpowiedzialność gwarancyjną za skutki wskazanego w pozwie zdarzenia komunikacyjnego. Podniosła, że w toku postępowania likwidacyjnego przeprowadziła oględziny pojazdu i na ich podstawie sporządziła w systemie eksperckim kalkulację opiewającą na kwotę 3.089,24 złotych, którą wypłaciła powodowi. W ocenie pozwanej przyznane odszkodowanie w całości kompensuje doznaną przez powoda szkodę. Nadto wskazała, iż kalkulacja kosztów naprawy sporządzona przez powoda nie dokumentuje poniesionych kosztów naprawy w tym części zamiennych, materiałów lakierniczych oraz kosztów robocizny a jest jedynie szacunkowym określeniem maksymalnej ich wartości stąd też dokument ten, nie może stanowić podstawy ustalenia wysokości odszkodowania. Pozwana zakwestionowała również termin początkowy naliczania odsetek ustawowych określonych w pozwie, wskazując, iż spełniła świadczenie w terminie

Sąd Rejonowy Szczecin – Prawobrzeże i Zachód w Szczecinie po rozpoznaniu sprawy z powództwa P. J. przeciwko (...) Spółce Akcyjnej w W. o zapłatę wyrokiem z dnia 23 listopada 2018 roku:

- w punkcie pierwszym oddalił powództwo;
- w punkcie drugim zasądził od powoda na rzecz pozwanej kwotę 5500 złotych tytułem kosztów postępowania;
- w punkcie trzecim nakazał zwrócić powodowi od Skarbu Państwa – Sądu Rejonowego Szczecin – Prawobrzeże i Zachód w Szczecinie kwotę 650 złotych tytułem nadpłaconej zaliczki.

Sąd Rejonowy powyższe rozstrzygnięcie oparł na następujących ustalaniach:

Pozwana (...) Spółka Akcyjna z siedzibą w W. prowadzi działalność gospodarczą związaną z ubezpieczeniami, w tym ubezpieczeniami od odpowiedzialności cywilnej.

W dniu 27 lipca 2016 roku doszło do uszkodzenia pojazdu marki M. (...) o numerze rej. (...) należącego do P. J.. Sprawcą kolizji była osoba kierująca samochodem marki F. (...) o numerze rej. (...) posiadająca obowiązującą w chwili kolizji polisę ubezpieczeniową odpowiedzialności cywilnej w (...) S.A. z siedzibą w W..

Szkoda została zgłoszona z ubezpieczenia OC posiadaczy pojazdów w (...) S.A. i zarejestrowana pod numerem (...). Pozwane towarzystwo ubezpieczeń przyjęło na siebie odpowiedzialność odszkodowawczą. Przedstawiciel towarzystwa

dokonał w dniu 29 lipca 2016 roku oceny technicznej uszkodzonego pojazdu i sporządził kalkulację naprawy nr (...) określając wysokość przeciętnych kosztów naprawy uszkodzonego pojazdu na kwotę 971,36 złotych netto (1.194,77 złotych brutto). Do wymiany zakwalifikowano zderzak przedni, uchwyt zderzaka przedniego, lampę zespoloną przednią prawą, poszycie przednie prawe, osłonę dolnego prawego reflektora, prawy stopień. Do lakierowania zakwalifikowano poszycie przodu i osłonę dolnego reflektora. Przyjęto współczynnik odchylenia w wysokości 45 %. Za 1 roboczogodzinę prac mechanicznych, blacharskich i lakierniczych przyjęto stawki wynoszące 51 złotych netto.

Powód nie zgadzając się z wysokością przyznanego odszkodowania odwołał się od decyzji pozwanej skutkiem, czego pozwana przedstawiła kolejną kalkulację kosztów, tym razem na kwotę 3.089,24 złotych. Do wymiany zakwalifikowano dodatkowo komplet poprzeczek i oponę przednią prawą. Do lakierowania zakwalifikowano dodatkowo przednią poprzeczkę, część przodu nadwozia, blachę podłogi przedniej, prawą przednią podłużnicę. Za 1 roboczogodzinę prac mechanicznych, blacharskich i lakierniczych przyjęto stawki wynoszące 51 złotych netto. Zastosowano pomniejszenie materiału lakierniczego w wysokości 45 % oraz przyjęto urealnienie części – 15 % Uwzględniono części oryginalne i zamienniki. Zastosowano amortyzację na oponę koła przedniego prawego w wysokości 15 %.

Powód nie zgadzając się z wyliczeniami towarzystwa ubezpieczeń, co do wysokości kosztów zwrócił się do niezależnego (...) o sporządzenie kalkulacji kosztów napraw koniecznych pojazdu. Rzeczoznawca sporządził kalkulację naprawy nr ZN-2016/08/09 z dnia 26 lipca 2016 roku ustalając, że pojazd powoda w stanie nieuszkodzonym przedstawiał wartość rynkową 15400 złotych brutto, natomiast koszt usunięcia powstałych uszkodzeń oszacowano na kwotę 14791,50 złotych brutto. W kosztorysie przyjęto stawki za 1 roboczogodzinę prac mechanicznych i blacharskich wynoszące 125 złotych, a dla prac lakierniczych wynoszące 132 złotych. Przyjęto ceny części oryginalnych. Zastosowano amortyzację na oponę koła przedniego prawego w wysokości 15 %. Powód zapłacił za wykonanie wyceny wartości rynkowej pojazdu oraz kalkulacji naprawy pojazdu kwotę 600 złotych.

Pismem z dnia 17 sierpnia 2016 roku pozwana odmówiła uwzględnienia uwag powoda i zmiany ustalonego rozmiaru szkody.

Powód nie zgadzając się z wysokością przyznanego odszkodowania za pośrednictwem (...) Centrum (...) pismem z dnia 23 sierpnia 2016 roku odwołał się od decyzji pozwanej i wniósł o zapłatę kwoty 11.702,26 złotych wraz z odsetkami od dnia 30 sierpnia 2016 roku do dnia zapłaty w terminie 7 dni od doręczenia pisma. Pozwana, pismem z dnia 14 września 2016 roku podtrzymała dotychczasowe stanowisko.

W wyniku kolizji z dnia 26 lipca 2016 roku w samochodzie powoda doszło do uszkodzenia zderzaka przedniego, uchwytu zderzaka przedniego, lampy zespolonej przedniej prawej, poszycia przedniego prawego, zestawu mocowania poszycia prawego, osłony dolnego reflektora, stopnia przedniego, komplety poprzeczek, opony przedniej prawej, poszycia przodu, płyty podłogowej przedniej, podłużnicy przedniej prawej, osłony tablicy rejestracyjnej. Wartość pojazdu przed szkoda wyniosła 13100 złotych brutto, po szkodzie 8100 złotych brutto. Pojazd w chwili zdarzenia ukompletowany był w części oryginalne.

W pojeździe powoda dokonano naprawy po kolizyjnej blacharsko-lakierniczo-mechanicznej. Do naprawy pojazdu, poza reflektorem lewym zostały zastosowane części oryginalne. Naprawa, poza reflektorem, przywróciła pojazd do stanu poprzedniego. Powód znajduje się w posiadaniu przedmiotowego pojazdu. Cały czas jest wykorzystywany do prowadzenia działalności gospodarczej. Powód nie przedłożył żadnych rachunków za naprawę pojazdu.

Sąd Rejonowy na podstawie tak ustalonego stanu faktycznego uznał powództwo za bezzasadne.

Sąd Rejonowy wskazał, że żądanie pozwu oparto na podstawie przepisu art. 436 § 2 k.c. w związku z art. 822 k.c. i art. 34 ustawy z dnia 22 maja 2003 roku o ubezpieczeniach obowiązkowych, Ubezpieczeniowym Funduszu Gwarancyjnym i Polskim Biurze Ubezpieczycieli Komunikacyjnych, których treść przytoczył.

Sąd Rejonowy wskazał, że w niniejszej sprawie bezsporne pozostawało, że pozwana – (...) Spółka Akcyjna z siedzibą w W. - zawarł ze sprawcą kolizji umowę ubezpieczenia odpowiedzialności cywilnej posiadaczy pojazdów mechanicznych. Poza sporem był również fakt, iż umowa powyższa obowiązywała w dniu 27 lipca 2016 roku, kiedy doszło do kolizji z udziałem samochodu marki M. (...) należącym do powoda. Okoliczności kolizji nie były kwestionowane przez żadną ze stron, podobnie fakt uszkodzenia pojazdu powoda. Sąd Rejonowy wskazał, że przesłanką powstania po stronie zakładu ubezpieczeń obowiązku odszkodowawczego na podstawie umowy ubezpieczenia odpowiedzialności cywilnej była odpowiedzialność ubezpieczonego za wyrządzoną szkodę, przy czym podstawę prawną ciążącego na sprawcy kolizji obowiązku naprawienia szkody stanowił art. 436 §2 k.c.,

Sąd Rejonowy wskazał, że w rozpoznawanej sprawie nie stanowiło przedmiotu sporu, że samochód stanowiący własność powoda został uszkodzony, w wyniku, czego P. J. doznał uszczerbku majątkowego, związanego z koniecznością poniesienia wydatków na usunięcie uszkodzeń. Okoliczności kolizji w wyniku, której samochód powoda uległ uszkodzeniu również nie były kwestionowane, a w szczególności fakt, że to sprawca kolizji naruszył zasady bezpieczeństwa w ruchu drogowym i spowodował zderzenie obu pojazdów. Zdarzenie w postaci kolizji drogowej kreowało, więc odpowiedzialność sprawcy kolizji, a w konsekwencji odpowiedzialność gwarancyjną ubezpieczyciela za szkodę wyrządzoną w związku z ruchem pojazdu należące do ubezpieczonego.

Sąd Rejonowy wskazał, że spór w niniejszej sprawie dotyczył natomiast wysokości szkody powstałej w przedmiotowej wyniku kolizji i wiązał się z odmiennymi ustaleniami stron, co do zakresu uszkodzeń związanych z kolizją, technologii naprawy, rodzaju części, jakie powinny zostać użyte w procesie naprawy, stawek dotyczących cen części i robocizny. Formułując swoje stanowiska, co do kosztów naprawy pojazdu obie strony powoływały się na sporządzone na ich zlecenie prywatne opinie rzeczoznawców, potwierdzające przedstawione przezeń stanowiska dotyczące kosztów naprawy pojazdu. Sąd Rejonowy wskazał, że opinie te – zgodnie z ugruntowanym orzecnictwem – nie mogły stanowić jednak miarodajnego dowodu w sprawie. Opiniom sporządzonym na zlecenie strony nie można bowiem przypisać waloru dowodu z opinii biegłego, nawet jeśli sporządzone zostały przez osoby posiadające wiedzę fachową. Dlatego też, celem ustalenia rzeczywistych kosztów naprawy koniecznym było przeprowadzenie opinii biegłego sądowego z zakresu techniki samochodowej. Wnioski sformułowane przez biegłego L. C. w ocenie sądu były wyczerpujące i spójne.

Sąd Rejonowy wskazał, że w toku sprawy ujawniły się jednak inne istotne okoliczności, które należało uwzględnić przy dokonywaniu oceny zasadności roszczenia. Strona pozwana już w trakcie postępowania likwidacyjnego uzależniła bowiem podwyższenie przyznanego powodowi odszkodowania od wykazania przezeń faktycznie poniesionych na naprawę przedmiotowego pojazdu kosztów. Natomiast powód pomimo wykonania naprawy domagał się rozliczenia kosztorysowego i nie ujawniał okoliczności dotyczących naprawy. W szczególności nie ujawniał - początkowo - samego faktu naprawy oraz będąc do tego zobowiązany nie przedłożył żadnych dowodów umożliwiających ustalenie wysokości faktycznie poniesionych kosztów naprawy. Dopiero na rozprawie w dniu 27 lutego 2017 roku powód przyznał, że pojazd został naprawiony jednocześnie wskazał, iż nie posiada żadnych rachunków za zakup części jak i samą naprawę.

W ocenie Sądu Rejonowego powyższe informacje wpływały zasadniczo na ocenę podstaw do szacowania wysokości szkody, a przez to także na rozstrzygnięcie niniejszej sprawy. W ich kontekście wyliczenia biegłego co do kosztów naprawy pojazdu stały się bezprzedmiotowe. Nie były bowiem przydatne do określenia rzeczywistej wysokości szkody poniesionej przez powoda. Formułując żądanie pozwu i wskazując na okoliczności, które miały stanowić podstawę do jego uwzględnienia, strona powodowa pominęła kluczowy w niniejszej sprawie fakt, a mianowicie informację o tym, iż przedmiotowy samochód został już naprawiony. Okoliczność ta miała w niniejszej sprawie zasadnicze znaczenie, albowiem zdaniem Sądu warunkowała inny sposób określania należnego odszkodowania. Skoro bowiem naprawa została przeprowadzona, to szkoda poniesiona przez powoda została skonkretyzowana i stała się w pełni wymierna. Z tego, co wskazał biegły wynikało, iż naprawa w zasadzie miała charakter kompletny, to znaczy dotyczyła wszystkich uszkodzonych elementów i obejmowała wszelkie potrzebne prace, a do naprawy pojazdu (poza lewym reflektorem) wykorzystano części nowe oryginalne.

Rozważając, jakie powinny być skutki procesowe powyższych ustaleń Sąd Rejonowy miał na względzie treść art. 361 § 2 k.c. Zdaniem Sądu Rejonowego rozmiar szkody należy każdorazowo określać jako różnicę między stanem

majątku poszkodowanego, jaki zaistniał po zdarzeniu wywołującym szkodę, a stanem jego majątku jaki istniałby, gdyby zdarzenie powodujące szkodę nie miało miejsca. Zgodnie z poglądem wyrażanym przez Sąd Najwyższy, kiedy szkoda nie została jeszcze fizycznie naprawiona wysokość odszkodowania należy ustalać według przewidywanych kosztów naprawy i według cen z daty ich ustalania. Obowiązek naprawienia szkody przez wypłatę odpowiedniej sumy pieniężnej powstaje już z chwilą wyrządzenia szkody i nie jest uzależniony od tego, czy poszkodowany dokona następnie naprawy rzeczy, ani nawet tego czy w ogóle zamierza przywracać tą rzecz do stanu poprzedniego. W ocenie Sądu Rejonowego powyższe wytyczne nie powinny jednak zwalniać sądu z obowiązku badania okoliczności zaistniałych po powstaniu szkody. O ile więc bezspornie poszkodowany co do zasady może wstrzymać się z naprawą lub z niej zrezygnować i jednocześnie dochodzić odszkodowania liczonego według średnich cen rynkowych, to możliwość taką należy wykluczyć w sytuacji, w której rzecz została już naprawiona (bądź sprzedana). Sąd bowiem zgodnie z art. 316 § 1 k.p.c. wydaje wyrok, biorąc za podstawę stan rzeczy istniejący w chwili zamknięcia rozprawy. Nie sposób więc przyjąć, że naprawa rzeczy nie wpływa na ocenę roszczeń poszkodowanego co do wysokości należnego mu odszkodowania. Roszczenie w tym zakresie musi być bowiem zawsze limitowane uszczerbkiem jego w majątku. Jeśli więc rzecz została w pełni przywrócona do stanu poprzedniego, to szkoda polegająca na uszkodzeniu rzeczy i zmniejszeniu jej wartości oraz użyteczności, przestaje istnieć i nie może być podstawą do miarkowania odszkodowania. Traci wtedy rację bytu roszczenie o zasądzenie kwoty szacunkowej „niezbędnej do dokonania naprawy”. Aktualizuje się natomiast roszczenie o zapłatę sumy, która ubyła z majątku poszkodowanego w związku z zapłatą za naprawę rzeczy. Wypłata odszkodowania w kwocie rekompensującej ów uszczerbek majątkowy, gwarantuje przy tym przywrócenie majątku do stanu sprzed powstania szkody.

Mając na uwadze ten stan rzeczy Sąd Rejonowy uznał, że powód nie zdołał dowieść, iż uiszczony dotąd na jego rzecz odszkodowanie nie jest wystarczające. Brak było bowiem podstaw, aby ustalić, że w chwili wyrokowania majątek powoda był ciągle mniejszy w porównaniu to stanu, jaki istniałby, gdyby nie doszło do uszkodzenia jego pojazdu. Kwota wskazana w pozwie została ustalona, jako różnica między kosztorysową wartością naprawy, a kwotą wypłaconego powodowi świadczenia. Taki sposób miarkowania odszkodowania byłby uzasadniony, gdyby pojazd pozostawał nadal w stanie uszkodzonym związanym ze zdarzeniem objętym odpowiedzialnością odszkodowawczą pozwanego. W takiej sytuacji koszt naprawy wyrażałby się w pewnej potencjalnej kwocie, odpowiadającej spodziewanym kosztom jego naprawy, powiększonym o ewentualne dodatkowe ujemne zmiany stanu majątkowego. Ten hipotetyczny wydatek na naprawę pojazdu winien w sposób jak najbardziej przybliżony do średnich cen rynkowych, aby zapewnić poszkodowanemu możliwość dokonania naprawy pojazdu, nie obciążając przy tym ponad miarę dłużnika. Przy takich założeniach nie jest istotne, czy właściciel pojazdu rzeczywiście planuje naprawić swój pojazd. Nawet bowiem, gdy nie ma takiego zamiaru, istotne jest, iż w celu usunięcia szkody musiałby uiścić określoną kwotę, a jeśli z tego zrezygnuje, to szkoda wyrażać się będzie na przykład w pogorszeniu właściwości technicznych pojazdu lub braku możliwości korzystania z samochodu. Ten sam wariant szacowania wysokości należnego odszkodowania dotyczy też może sytuacji, w których wprawdzie doszło do przeprowadzenia określonych czynności naprawczych, jednak tylko niektórych, tych, które poszkodowany uznał za konieczne.

W warunkach niniejszej sprawy bezprzedmiotowe było jednak ustalenie hipotetycznych, przeciętnych kosztów naprawy w warunkach rynkowych na podstawie dowodu z opinii biegłego. Wysokość odszkodowania nie może być bowiem ujmowana jako pewna idealna wartość, która ujawnia się w chwili zaistnienia szkody i następnie pozostaje niezmienna, aż do czasu, kiedy zostanie uiszczona na rzecz osoby poszkodowanej. Przeciwnie wysokość odszkodowania podlega miarkowaniu przy uwzględnieniu wszystkich zdarzeń dotyczących sfery majątkowej poszkodowanego zaistniałych w związku ze szkodą, jakie mają miejsce w okresie pomiędzy jej zaistnieniem a chwilą ustalenia wartości odszkodowania.

Sąd Rejonowy wskazał, że za trafny należało więc uznać pogląd wyrażony przez K. Z. [Kodeks cywilny. Komentarz, pod red. E. G.. Wydawnictwo C.H. B., W. 2006 stroku 552], zgodnie z którym „Ustalając wysokość odszkodowania wydaje się przy tym uzasadnione, by przyjmować tę wartość w odniesieniu do wydatków rzeczywiście przez poszkodowanego poniesionych (in concreto), jeśli mieszczą się one w granicach cen obowiązujących na lokalnym rynku. Natomiast w przypadku, gdy poszkodowany nie podjął działań zmierzających do odtworzenia wcześniej istniejącego stanu rzeczy,

należy brać pod uwagę hipotetyczne nakłady, jakie przy uwzględnieniu przeciętnych cen mogą okazać się niezbędne do naprawienia szkody - in abstracto". Przyjęcie przeciwnego stanowiska prowadziłyby do sytuacji, w której osoba mająca możliwość uzyskiwania części samochodowych za cenę niższą niż przeciętne rynkowe ceny detaliczne lub posiadająca dostęp do warsztatu naprawczego, w którym usługa wykonana zostanie dla niej według stawek obiegających od przeciętnych wartości rynkowych, bądź też taka, która uzyskała usługę w za cenę nie obejmującą podatku VAT, mogłaby następnie powołując się fakt, iż zaniechała starań o wydanie jej stosownych rachunków, domagać się zapłaty równowartości kosztów naprawy w serwisie autoryzowanym, przy uwzględnieniu wyższych cen za części zamienne i to w wartości brutto. W ocenie Sądu zaaprobowanie takiej praktyki prowadziłyby do usankcjonowania możliwości dochodzenia przez poszkodowanych odszkodowania przewyższającego wysokość uszczerbku istniejącego w ich majątku. Nie chodziłoby przy tym o teoretyczną możliwość wykonania przez poszkodowanego w przyszłości naprawy za kwotę niższą niż wartość ustalonego odszkodowania. W istocie sąd wydając wyrok, musiałby to czynić w przekonaniu, że treść orzeczenia spowoduje wzbogacenie powoda, albowiem bez żadnego racjonalnego wytłumaczenia odmawia on udzielenia informacji co do poniesionych już wydatków. Uwzględnianie powództwa w takim stanie rzeczy zdaniem Sądu Rejonowego nie znajduje żadnego uzasadnienia w treści art. 361§1 i 2 k.c. oraz art. 363§ 2 k.c.

Wobec powyższego Sąd Rejonowy uznał, że rzeczywista wysokość szkody poniesionej przez powoda pozostała kwestią niewyjaśnioną i niewykazaną. Samochód powoda został w całości naprawiony częściami oryginalnymi (poza reflektorem) niemniej powód nie przedłożył żadnych rachunków na okoliczność naprawy pojazdu jak i ceny zakupu reflektora. Sąd Rejonowy podkreślił, że powód znając jeszcze przed wszczęciem niniejszego postępowania stanowisko pozwanego co do konieczności przedłożenia rachunków tytułem poniesionych kosztów naprawy, winien był w sposób szczególnie zwrócić uwagę na konieczność archiwizacji faktur, rachunków, dowodów wpłat wystawianych tytułem dokonywanych napraw zaś w toku niniejszego postępowania winien szczegółowo wyjaśnić stan faktyczny związany szkodą, w tym szczegółowo opisać sposób i zakres naprawy pojazdu. Nadto powód winien był przedstawić wszelką dokumentację i informacje związane z naprawą, ewentualnie zwrócić się do osób trzecich (warsztatów naprawczych, w których dokonywał napraw) o przedstawienie tych danych. Po weryfikacji tych twierdzeń można by stwierdzić, jaki był zakres naprawy i związany z tym koszt. Wówczas nawet bez opinii biegłego można by ocenić, czy kwota wskazana w pozwie jest adekwatna do rzeczywistych rozmiarów szkody. Tymczasem powód powyższego nie uczynił ani nawet nie przedstawił żadnych racjonalnych powodów, dla których zrezygnował z wystawienia faktury czy rachunku (a jest przy tym przedsiębiorcą a samochodu używał dla celów zarobkowych a zatem tym bardziej należało oczekiwać od niego staranności w dbałości o własne interesy). Jego relacja była przy tym niespójna i nie pokrywała się z tym co stwierdził biegły co do zakresu naprawy (z opinii wynika, iż do naprawy użyto części nowych oryginalnych). Nie sposób także na podstawie relacji powoda ustalić było, ile de facto kosztowała ta naprawa, bowiem powód podawał wartości przybliżone.

Wobec powyższego Sąd Rejonowy uznał, że nie zostało wykazane, że rzeczywista szkoda była wyższa niż przyznane P. J. odszkodowanie, albowiem strona powodowa zaniechała inicjatywy dowodowej w zakresie faktów istotnych dla ustalenia wartości doznanego przez powódkę uszczerbku majątkowego. Sąd Rejonowy uznał, że wszelkie negatywne skutki procesowe z tym związane musiały obciążyć właśnie stronę powodową. Nie sposób bowiem uznać, że kiedy strona utrudnia ustalenie wysokości swojego roszczenia bądź umyślnie nie podejmuje niezbędnych działań umożliwiających jego wykazanie, sąd mógłby korzystać z dyspozycji art. 322 k.p.c. i określać szkodę w sposób szacunkowy. Przepis ten dotyczy bowiem sytuacji, gdy ściśle udowodnienie wysokości żądania jest obiektywnie niemożliwe lub nader utrudnione, nie zaś wówczas, gdy utrudnienia są wynikiem zamierzonego działania strony, na której spoczywa ciężar dowodu.

W tej sytuacji powództwo podlegało oddaleniu.

Sąd Rejonowy wskazał, że o kosztach postępowania przy uwzględnieniu wyniku procesu orzeczono w oparciu o przepisy art. 98§1 i 3 k.p.c., § 2 pkt 5 ustawy z dnia 22 października 2015 roku w sprawie opłat za czynności radców prawnych). Obciążając kosztami postępowania wyłącznie stronę powodową sąd miał na uwadze, iż jej roszczenie zostało w całości oddalone. Na koszty procesu poniesione przez stronę pozwaną składał się koszt zastępstwa

procesowego w kwocie 4800 złotych a także uiszczona zaliczka na poczet wynagrodzenia biegłego w kwocie 700 złotych.

Sąd Rejonowy wskazał, że zaliczki na wynagrodzenie biegłego zostały – w toku niniejszej sprawy – pobrane od obu stron w kwocie po 700 złotych, przy czym zaliczka strony pozwanej została wykorzystana w całości, zaś strony pozwanej jedynie w części (50 złotych). Dlatego też, w oparciu o art. 80 ustawy o kosztach sądowych w sprawach cywilnych należało zwrócić powodowi kwotę 650 złotych niewykorzystanej zaliczki, o czym orzeczono w pkt III sentencji.

Apelację od powyższego wyroku wniosła strona powodowa, zaskarżając go w części oddalającej powództwo co do kwoty 6904,98 złotych wraz z ustawowymi odsetkami za opóźnienie od dnia wniesienia powództwa oraz rozstrzygnięcia o kosztach postępowania.

Strona powodowa podniosła zarzut naruszenia przez sąd pierwszej instancji:

1/ art. 233 § 1 k.p.c.. poprzez jego błędną wykładnię, wyrażającą się w twierdzeniu, że wysokość szkody polegającej na uszkodzeniu pojazdu mechanicznego w sytuacji, gdy został on naprawiony przed zamknięciem rozprawy może być udowodniona wyłącznie dowodem z dokumentu w postaci faktury lub rachunku, zaś wykluczone jest dowodzenie tej okoliczności innymi środkami dowodowymi;

2/ art. 233 § 1 k.p.c. poprzez dowolne i sprzeczne z treścią materiału dowodowego przyjęcie, że:

- powód nie zdołał dowieść, iż uiszczone dotąd na jego rzecz odszkodowanie nie jest wystarczające, w sytuacji, gdy wniosek przeciwny wynika zarówno z zeznań powoda, jak i z treści przeprowadzonej w sprawie opinii biegłego, co do których to dowodów strona przeciwna nie wypowiedziała się i skutecznie ich nie podważyła;

-powód w sposób zamierzony ustalenie wysokości szkody, w sytuacji, gdy okoliczność ta nie wynika z żadnego z przeprowadzonych dowodów, a tym samym została przez sąd ustalona dowolnie;

2/ naruszenie art. 322 k.p.c. poprzez jego niezastosowanie w sytuacji, gdy z przebiegu postępowania dowodowego wynika, że ściśle udowodnienie szkody jest niemożliwe z uwagi na brak dostępnego środka dowodowego w postaci dokumentów określających precyzyjnie kwotę wydatkowaną na naprawę.

Wskazując na powyższe zarzuty apelujący wniósł o zmianę zaskarżonego orzeczenia poprzez zasądzenie od pozwanego na rzecz powoda kwoty 6904,98 złotych wraz z ustawowymi odsetkami za opóźnienie od dnia wniesienia powództwa oraz zasądzenie od pozwanej na jego rzecz kosztów procesu za pierwszą instancję wedle norm przepisanych. Skarżący ponadto wniósł o zasądzenie od pozwanego na rzecz powoda kosztów postępowania apelacyjnego według norm przepisanych.

W odpowiedzi na apelację pozwane towarzystwo ubezpieczeń wniosło o jej oddalenie oraz zasądzenie od powoda na rzecz strony pozwanej kosztów postępowania apelacyjnego, w tym kosztów zastępstwa procesowego według norm przepisanych.

Sąd Okręgowy zważył, co następuje:

Apelacja strony powodowej zasługiwało na częściowe uwzględnienie.

Na wstępie wskazać trzeba, że sąd pierwszej instancji przeprowadził w niniejszej sprawie postępowanie dowodowe w zakresie wystarczającym dla poczynienia ustaleń faktycznych mających wpływ na zastosowanie przepisów prawa materialnego. Zgromadzone dowody poddał wszechstronnej, wnikliwej ocenie, odpowiadającej wymogom stawianym przez art. 233 § 1 k.p.c. i na ich podstawie poczynił w zasadzie prawidłowe ustalenia faktyczne w sprawie – z tym zastrzeżeniem, że sąd odwoławczy w przeciwieństwie do sądu pierwszej instancji ustalił, że poniesione przez powoda wydatki na naprawę wypadkową pojazdu wyniosły kwotę 7000 złotych, co zostanie wyjaśnione zostanie w dalszej

części uzasadnienia. W ocenie sądu odwoławczego Sąd Rejonowy dokonał jednak błędnej subsumpcji tak ustalonego stanu faktycznego do norm prawa materialnego, co doprowadziło do wadliwego rozstrzygnięcia co do istoty sprawy.

W rozpoznawanej sprawie pomiędzy stronami – jak prawidłowo ustalił sąd pierwszej instancji – bezsporne było, że pozwana co do zasady jest obowiązana do naprawienia szkody wyrządzonej powodowi na skutek uszkodzenia stanowiącego jego własność samochodu marki m. (...) o numerze rejestracyjnym (...) w wyniku zdarzenia z dnia 27 lipca 2016 roku. Spór dotyczył jedynie wysokości szkody poniesionej przez powoda, przy czym sąd pierwszej instancji podstawowe znaczenie przypisał faktowi, że powód naprawił uszkodzony samochód w taki sposób, że przywrócił go do stanu sprzed powstania szkody. Zdaniem Sądu Rejonowego – w takim przypadku powodowi przysługuje roszczenie o naprawienie szkody odpowiadającej faktycznie poniesionym kosztom naprawy, których wysokość powinien wykazać zgodnie z regułami dowodzenia zawartymi w art. 6 k.c. i art. 232 k.c. poszkodowany powód. Sąd Okręgowy wziął pod uwagę, że taki pogląd odpowiadał dotychczasowej linii orzeczniczej Sądu Okręgowego w Szczecinie, jednak sąd odwoławczy orzekający w niniejszym składzie uznał za konieczne odstępianie od swego dotychczasowego stanowiska z uwagi na to, że pozostaje ono w sprzeczności z dominującym obecnie poglądem w judykaturze Sądu Najwyższego [vide wyrok Sądu Najwyższego z dnia 8 marca 2018 roku, II CNP 32/17; wyrok Sądu Najwyższego z dnia 12 kwietnia 2018 roku, II CNP 43/17; wyrok Sądu Najwyższego z dnia 12 kwietnia 2018 roku, II CNP 41/17; postanowienie Sądu Najwyższego z dnia 7 grudnia 2018 roku, III CZP 51/18; postanowienie Sądu Najwyższego z dnia 7 grudnia 2018 roku, III CZP 64/18; postanowienie Sądu Najwyższego z dnia 7 grudnia 2018 roku, III CZP 72/18; postanowienie Sądu Najwyższego z dnia 7 grudnia 2018 roku, III CZP 73/18; postanowienie Sądu Najwyższego z dnia 7 grudnia 2018 roku, III CZP 74/18]

Stosownie do dyspozycji art. 361 k.c. zobowiązany do odszkodowania ponosi odpowiedzialność tylko za normalne następstwa działania lub zaniechania, z którego szkoda wynikła (§ 1). W powyższych granicach, w braku odmiennego przepisu ustawy lub postanowienia umowy, naprawienie szkody obejmuje straty, które poszkodowany poniósł, oraz korzyści, które mógłby osiągnąć, gdyby mu szkody nie wyrządzono (§ 2). Cytowany przepis wyraża obowiązującą w polskim prawie cywilnym zasadę pełnego odszkodowania, w myśl której, naprawienie szkody ma zapewnić całkowitą kompensatę doznanego uszczerbku. Wysokość kwoty stanowiącej kompensatę za poniesioną szkodę uzależniona jest od zakresu poniesionego przez poszkodowanego uszczerbku. Jak wskazuje się w orzecznictwie, uszczerbek wyznaczony zostaje w wyniku różnicy powstałej między rzeczywistym stanem dóbr poszkodowanego a stanem hipotetycznym, który by istniał, gdyby do owego zdarzenia nie doszło (tak m.in. Sąd Najwyższy w wyrokach: z dnia 6 lutego 2013 roku, I PK 102/12; z dnia 15 kwietnia 2010 roku, II CSK 544/09 oraz z dnia 14 stycznia 2005 roku, III CK 193/04).

Zwrócić jednak należy uwagę na stanowisko Sądu Najwyższego wyrażone w uchwale z dnia 13 czerwca 2003 roku (III CZP 32/03, OSNC 2004/4/51), gdzie wskazano, że „odszkodowanie przysługujące od ubezpieczyciela odpowiedzialności cywilnej za uszkodzenie pojazdu mechanicznego obejmuje niezbędne i ekonomicznie uzasadnione koszty naprawy pojazdu ustalone według cen występujących na lokalnym rynku”. Co ważne, w uzasadnieniu powołanej uchwały Sąd Najwyższy określił, iż efekt w postaci naprawienia osiągnięty zostaje wówczas, gdy w wyniku prac naprawczych uszkodzony samochód doprowadzony zostaje do stanu technicznej używalności odpowiadającej stanowi przed uszkodzeniem. Zgodnie z zasadą pełnej kompensaty poniesionej szkody (art. 361 § 2 k.c.) poszkodowany będzie mógł domagać się od podmiotu odpowiedzialnego - ubezpieczyciela - odszkodowania obejmującego koszty konieczne do wykonania wspomnianych prac naprawczych. Za „niezbędne” koszty naprawy należy uznać takie koszty, które zostały lub powinny zostać poniesione w wyniku przywrócenia uszkodzonego pojazdu do stanu jego technicznej używalności istniejącej przed wyrządzeniem szkody, przy zastosowaniu technologicznej metody odpowiadającej rodzajowi uszkodzeń pojazdu mechanicznego. W orzecznictwie wskazuje się, że obowiązek naprawienia szkody nie jest uzależniony od tego, czy poszkodowany dokonał naprawy rzeczy i czy w ogóle zamierzał ją naprawić. Przyjęto również, że odpowiada ono zawsze niezbędnym i ekonomicznie uzasadnionym kosztom naprawy, a naprawa, która została dokonana przed uzyskaniem świadczenia nie ma istotnego znaczenia z punktu widzenia powstania samej szkody. Sąd Najwyższy podkreślał bowiem, że obowiązek odszkodowawczy pojawia się z chwilą powstania szkody, a określenie wysokości szkody, czy to na podstawie opinii biegłego, czy też rachunków, stanowi tylko

sposób kalkulacji szkody. problem powstania roszczenia odszkodowawczego, a tym samym szkody (uszczerbku majątkowego) wyjaśniono w uzasadnieniu uchwały siedmiu sędziów Sądu Najwyższego z dnia 17 maja 2007 r., III CZP 150/o (OSN 2007, Nr 190, poz. 144). Otóż roszczenie odszkodowawcze w ramach ustawowego obowiązku ubezpieczenia komunikacyjnego OC powstaje już z chwilą wyrządzenia szkody tj., właśnie w chwili nastąpienia wypadku komunikacyjnego i pojawienia się dalszych przesłanek odpowiedzialności sprawcy na podstawie art. 436 k.c. Obowiązek naprawienia szkody nie jest uzależniony od tego, czy poszkodowany dokonał naprawy samochodu i czy w ogóle zamierzał dokonać takiej naprawy w przyszłości. Należy zatem wyraźnie odróżnić sam moment powstania szkody i roszczenia o jej naprawienie od daty ewentualnego naprawienia rzeczy (samochodu), bowiem dla powstania odpowiedzialności ubezpieczyciela istotne znaczenie ma sam fakt powstania szkody, a nie fakt naprawienia samochodu (sekwencja zdarzeń: wypadek komunikacyjny i uszkodzenie pojazdu, powstanie szkody w majątku poszkodowanego, powstanie roszczenia odszkodowawczego, inne zdarzenia, w tym m.in. naprawienie samodzielne samochodu przez poszkodowanego i poniesienie wydatków). W innej, istotnej dla danej problematyki odszkodowawczej, uchwale Sądu Najwyższego z dnia 24 sierpnia 2017 roku, III CZP 20/17 stwierdzono w jej uzasadnieniu, że koszty naprawy pojazdu uszkodzonego "zgodnie z utrwalonym już orzecznictwem mogą być dochodzone jeszcze przed ich poniesieniem", a roszczenie takie służy do „wylimitowania już istniejącej szkody”.

Biorąc pod uwagę powyższe stanowisko Sądu Najwyższego przyjąć należy, że skoro dla bytu roszczenia poszkodowanego o zapłatę odszkodowania odpowiadającej kosztom przywrócenia pojazdu do stanu sprzed powstania szkody irrelewantnie prawnie jest to, czy doszło do wykonania naprawy uszkodzonego pojazdu, to powód nie musi wykazywać wysokości faktycznie poniesionych wydatków. Ciężar na nim bowiem jedynie obowiązek wykazania, jaka jest wysokość niezbędnych i ekonomicznie uzasadnionych kosztów naprawy pojazdu ustalonych według cen występujących na lokalnym rynku. W badanej sprawie ta okoliczność wynika co do zasady z opinii biegłego z zakresu techniki samochodowej, w której określono tak ustalony koszt naprawy pojazdu powoda na kwotę 10569,94 złotych brutto. Nie oznacza to, że w okolicznościach badanej sprawy powodowi przysługuje odszkodowanie w powyższej wysokości. Zaznaczyć bowiem trzeba, że bezsporny fakt wykonania przez powoda naprawy samochodu bezpośrednio po zaistnieniu szkody nie pozostaje bez znaczenia prawnego w kontekście kalkulacji wysokości szkody. Zwrócić należy uwagę, że wynikające z opinii biegłego koszty konieczne do naprawy pojazdu ze swej istoty mają charakter hipotetyczny i opierają się na uśrednionych danych dotyczących cen usług i towarów na rynku lokalnym, które w rzeczywistości mogą się różnić od cen rynkowych. Doświadczenie życiowe wskazuje, że rzeczywiste wydatki na naprawę pojazdu nawet przy założeniu tego samego standardu usługi może kształtować się odmiennie w zależności od polityki cenowej stosowanej przez dany warsztat oraz sprzedawcę części zamiennych. Ciężar dowodu, że poszkodowany miał możliwość naprawienia za cenę niższą niż wynikająca z opinii biegłego spoczywał na zakładzie ubezpieczeń. W badanej sprawie wprawdzie pozwany na tę okoliczność nie naprowadził żadnego dowodu, to jednak z przesłuchania samego powoda wynika, że jego rzeczywiste wydatki na naprawę uszkodzonego pojazdu wyniosły kwotę około 7000 złotych, a tym samym były niższe od wyliczonej przez biegłego. Zaznaczyć przy tym trzeba, że biegły wprost wskazał, że naprawa wykonana na zlecenie powoda przywróciła w zasadzie uszkodzony pojazd powoda do stanu poprzedniego, co oznacza to, że została wykonana przy użyciu części oryginalnych [poza jedną lampą] i w warsztacie zapewniającym odpowiedni poziom usług. Powiązanie tych dwóch okoliczności – to jest sposobu wykonania naprawy i uzyskanego w jej efekcie oraz wysokości wydatków poniesionych na ten cel przez powoda - prowadzi do wniosku, że możliwa było wykonanie prac naprawczych przywracających stan sprzed powstania szkody za niższe ceny niż wynikające z opinii biegłego. Dodać zaś należy, że naprawa pojazdu nastąpiła w krótkim okresie od samego zdarzenia prowadzącego do wyrządzenia szkody. Tym samym nie można założyć, że różnica w wysokości wydatków poniesionych na naprawę pojazdu w stosunku do kosztorysu sporządzonego przez biegłego wynikała z okresowej zmiany cen usług i części na rynku lokalnym. W takiej sytuacji nie było racjonalne ustalenie wysokości należnego powodowi odszkodowania w oparciu o hipotetyczne koszty ustalone przez biegłego z zakresu techniki samochodowej, gdyż prowadziłoby to do przyznania mu odszkodowania wyższego niż poniesiona przez niego rzeczywista szkoda wynikająca wprost z twierdzeń samej strony powodowej, a tym samym doszłoby do bezpodstawnego wzbogacenia powoda.

Konkludując, wprawdzie powód nie ma obowiązku wykazywania faktu naprawienia pojazdu i wysokości poniesionych na ten cel wydatków, jednak w sytuacji, gdy ze zgromadzonego w sprawie materiału dowodowego wynika, że doszło

do przywrócenia pojazdu do stanu sprzed powstania szkody i z materiału dowodowego wynika wysokość faktycznie poniesionych na ten cel wydatków mniejszych od ustalonych hipotetycznie kosztów naprawy wynikających z opinii biegłego, to należy uznać, że szkoda powoda odpowiada tym realnie poniesionym wydatkom. Skoro w badanej sprawie powód w czasie swego przesłuchania podał, że na naprawę samochodu wydatkował kwotę 7000 złotych, to w tej wysokości należy mu odszkodowanie, a nie wysokości wyliczonej przez biegłego. Uwzględniając bezsporny fakt, że pozwany zakład ubezpieczeń wypłacił powodowi tytułem odszkodowania kwotę 3089,24 złotych, powód może dochodzić uzupełniającego świadczenia z tego tytułu kwotę 3910,76 złotych [7000 złotych – 3089,24 złotych]. Taką też sumę należało zasądzić na rzecz powoda wraz z odsetkami ustawowymi za opóźnienie od dnia wniesienia pozwu, czyli od dnia 25 października 2016 roku [bacząc, że w tej dacie upłynął już pozwanemu 30 –dniowy termin na spełnienia świadczenia odszkodowawczego liczonego od dnia zgłoszenia szkody, co nastąpiło przed dniem 1 sierpnia 2016 roku – vide pismo na karcie 4 akt].

Z tych względów na podstawie art. 386 § 1 k.p.c. należało zmienić zaskarżone orzeczenie co istoty sprawy w sposób opisany w punkcie 1 lit. a sentencji.

Konsekwencją odmiennego rozstrzygnięcia co do istoty sprawy była konieczność zmiany orzeczenia w zakresie kosztów procesu zawartego w punkcie drugim sentencji. Zgodnie z dyspozycją art. 100 k.p.c. należało te koszty rozdzielić pomiędzy stronami zgodnie z wynikiem sprawy, przyjmując, że powód wygrał sprawę w 39 %, a pozwany w 61 %. Poniesione przez powoda koszty procesu wyniosły 5368 złotych [w tym kwota 4800 złotych tytułem wynagrodzenia adwokackiego; kwota 17 złotych tytułem opłaty skarbowej od pełnomocnictwa; 501 złotych tytułem opłaty sądowej od pozwu, kwota 50 złotych tytułem wykorzystanej zaliczki na koszty opinii biegłego], z czego 39 % daje kwotę 2093,52 złotych. Poniesione przez pozwanego koszty procesu wyniosły 5500 złotych [w tym kwota 4800 złotych tytułem wynagrodzenia adwokackiego; 700 złotych tytułem wykorzystanej zaliczki na koszty opinii biegłego], z czego 61 % daje kwotę 3355 złotych. Po wzajemnej kompensacie należało zasądzić od powoda na rzecz pozwanego z tytułu kosztów procesu kwotę 1261,48 złotych. Z tych względów na podstawie art. 386 § 1 k.p.c. należało zmienić zaskarżone orzeczenie o kosztach procesu w sposób opisany w punkcie 1 lit. b sentencji.

W pozostałym zakresie nie znajdując podstaw do zmiany zaskarżonego wyroku, Sąd Okręgowy na podstawie art. 385 k.p.c. apelację powoda jako bezzasadną oddalił, o czym orzekł jak w punkcie 2 sentencji.

O kosztach postępowania apelacyjnego orzeczono na podstawie art. 100 k.p.c. w związku z art. 391 § 1 k.p.c., przyjmując, że postępowanie apelacyjne powód wygrał w 57 %, za pozwany w 43 %. Poniesione przez powoda koszty postępowania apelacyjnego wyniosły 1246 złotych [w tym kwota 900 złotych tytułem wynagrodzenia adwokackiego; kwota 346złoty tytułem opłaty sądowej od apelacji], z czego 57 % daje kwotę 710,22 złotych. Poniesione przez pozwanego koszty procesu wyniosły 900 złotych tytułem wynagrodzenia adwokackiego; z czego 43 % daje kwotę 387 złotych. Po wzajemnej kompensacie należało zasądzić od pozwanego na rzecz powoda z tytułu kosztów postępowania apelacyjnego kwotę 323,22 złotych. Z tych względów orzeczono jak w punkcie 3 sentencji.

SSO Tomasz Sobieraj SSO Sławomir Krajewski SSO Karina Marczak

ZARZĄDZENIE

1. odnotować;
2. odpis wyroku wraz z uzasadnieniem doręczyć pełnomocnikowi powoda;
3. przedłożyć z zażaleniem na orzeczeniu o kosztach postępowania apelacyjnego lub za 10 dni zwrócić do Sądu Rejonowego

SSO Tomasz Sobieraj 21 grudnia 2018 roku